

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Smutna Wielkanoc w Romie, pomiędzy niewieloma pewnikami i wieloma wątpliwościami, z dwoma dniami odpoczynku do spędzenia z rodzinami i przyjaciółmi (Szczęsny w Portofino, Nainggolan w Montecarlo) i z rozczarowaniem z bycia, w połowie kwietnia, praktycznie poza grą o wszystko.

Liga Mistrzów przegrana w sierpniu w eliminacjach z Porto, Liga Europy przegrana w 1/8 z Lyonem, czwartym w Ligue 1 z 17 punktami straty do lidera Monaco, Puchar Włoch opuszczony w półfinale z Lazio, które w lidze jest jedenaście punktów za zespołem Giallorossich i potem scudetto, matematycznie wciąż możliwe, gdyby nie to, jak powiedział właśnie Szczęsny *"wiemy, że Juve nigdy nie straci ośmiu punktów w sześciu meczach"*.

Spalletti - To ogromne rozczarowanie, biorąc pod uwagę, że Roma, z bezpośrednim meczem wciąż do rozegrania, do remisu z Atalanta wierzyła, że wszystko jest możliwe, zwłaszcza Spalletti, który związał swoje pozostanie w Romie ze zdobyciem trofeum. Teraz trener będzie szedł w tym kierunku czy się wycofa? To pierwsza z wielkich wątpliwości, które przewijają się w Trigorii. I w Londynie i Bostonie, ośrodkach siły Romy, jak mawiał Sabatini, którego miejsce dyrektora sportowego zajmie Hiszpan Monchi. Kiedy? Również tutaj jest mało pewników: być może będzie w Rzymie w najbliższych dniach, ale nie ma żadnej pewności.

Totti i De Rossi - Czas na kapitanów, którym wygasają kontrakty. Daniele chce zostać, ale propozycja rocznego przedłużenia umowy ze strony klubu go nie zadowala, gdyż chciałby przynajmniej dwóch sezonów. Totti z kolei jest osobnym rozdziałem: mała część jego chciałaby nadal grać, jednak jeśli Spalletti zostanie, możliwość jeszcze by się zmniejszyła. W przeciwnym razie mógłby nawet zdecydować się na kolejny sezon, jednak droga wydaje się być wybrana: dyrektor. Jednak w jakiej roli? Również to jest kolejna wątpliwość w Trigorii. Pewnikiem jest, że Tottiemu nie podoba się gra jedynie w ostatnich minutach, gdy bycie decydującym "jest prawie niemożliwe", jednak dopóki będzie mu dana taka szansa, nawet jedna minuta, będzie próbował.

Drugie miejsce - Bowiem teraz dla Romy kluczowe jest drugie miejsce: wczoraj Napoli, pokonując w kończącym meczu Udinese, wykorzystało wpadkę Giallorossich, aby zmniejszyć stratę z czterech do dwóch punktów. Dla kibiców znaczy to niewiele lub nic, dla klubu z kolei prawie tyle co mistrzostwo. Pozostanie drugi rok z rzędu bez pieniędzy z Ligi Mistrzów nie zwiększyłoby niepewności, ale dało pewność: zmniejszenie rozmiaru Romy.

Autor: abruzzi